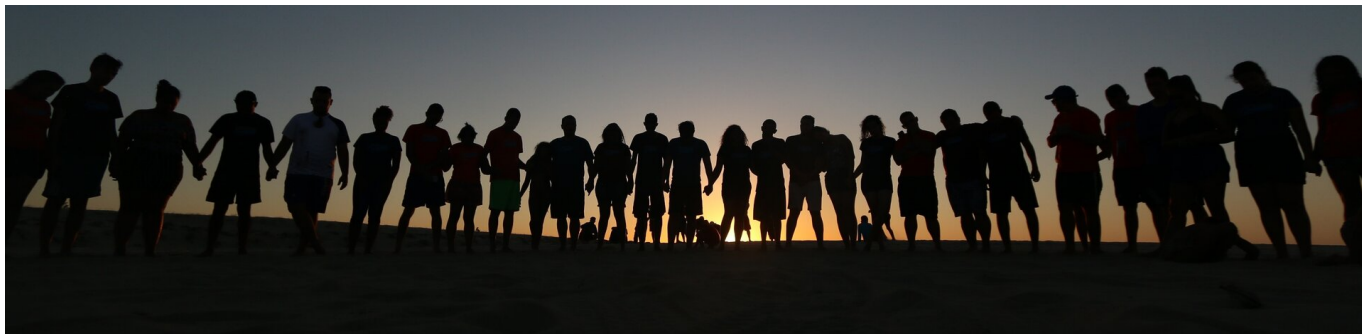




Obraz społeczeństwa pozytywistycznego

- [Wprowadzenie](#)
- [Przeczytaj](#)
- [Schemat](#)
- [Mapa myśli](#)
- [Dla nauczyciela](#)

Bibliografia:

- Źródło: Eliza Orzeszkowa, *Pamiętnik*, Warszawa 1966, s. 56. Cytat za: E. Jankowski, Eliza Orzeszkowa.
- Źródło: Michaił Bachtin, *Problemy literatury i estetyki*, Warszawa 1982, s. 357.
- Źródło: Eliza Orzeszkowa, *O powieściach T. T. Jeża z rzutem na powieść w ogóle*, [w:] *Programy i dyskusje literackie okresu pozytywizmu*, red. J. Kulczycka - Saloni, 1985, s. 313.
- Źródło: Leszek Szaruga, „Faraon” jako powieść o państwie, „*Teksty: teoria literatury, krytyka, interpretacja*”, t. 5 (23), 1975, s. 96.
- Źródło: Tadeusz Bujnicki, *Połanieccy z rodzinami w tle*, „*Prace Polonistyczne / Studies in Polish Literature*” 2006, nr 61/1, s. 8.
- Źródło: Józef Bachórz, *Wstęp*, [w:] Bolesław Prus, *Lalka*, t. 1, Wrocław 1998, s. XIX.
- Źródło: Józef Bachórz, *Wstęp*, [w:] Bolesław Prus, *Lalka*, t. 1, Wrocław 1998, s. XXI.
- Źródło: Leszek Pułka, *Utracona prywatność. U progu XX-wiecznej ekspansji mediów. Studia antropologiczne*, Warszawa 2010, s. 54.
- Źródło: Leszek Pułka, *Utracona prywatność. U progu XX-wiecznej ekspansji mediów. Studia antropologiczne*, Wrocław 2010, s. 48.



Obraz społeczeństwa pozytywistycznego

Źródło: Pixabay, domena publiczna.

Pozytywizm jest pierwszą epoką w czasach nowożytnych, która zaznajomiła odbiorców z ofertą kultury wysokiej, realizując przy tym – bynajmniej nie za darmo, gdyż była to epoka drapieżnego kapitalizmu – Mickiewiczowskie marzenia o „zbłądzeniu pod strzechy”.

Uwłaszczenie chłopów oraz idee głoszone przez działaczy pozytywistycznych, dotyczące na przykład przemian społeczeństwa pod zaborami, spowodowały reakcję prostego ludu (chłopów i proletariatu), który zaczął upominać się o własną wizję swojego życia. Dlatego za historyczne cezury ówczesnych przemian uznaje się wybuch powstania styczniowego (1863) oraz pierwszą robotniczą rewolucję na ziemiach polskich (1905). Najwybitniejsi przedstawiciele epoki, jak Eliza Orzeszkowa w *Zygmuncie Ławiczu i jego kolegach*, Henryk Sienkiewicz w *Wirach* i Bolesław Prus w *Dzieciach* – właśnie tak sportretowali społeczeństwo polskie. Dzieła te ukazywały ewolucję postaw: od idei solidarności całego społeczeństwa do buntu mas.

Twoje cele

- Scharakteryzujesz obraz społeczeństwa pozytywistycznego.
- Omówisz rolę kobiet i mężczyzn w ówczesnym społeczeństwie.
- Podasz przykłady przedstawicieli różnych środowisk na podstawie pozytywistycznych tekstów literackich.

Przeczytaj

Społeczeństwo pozytywistyczne

Mówiąc o wizerunku społeczeństwa drugiej połowy XIX wieku, w istocie myślimy o jego licznych i różnorodnych odsłonach. Była to bowiem epoka wielu przemian politycznych, kulturowych, cywilizacyjnych, technologicznych. Ich początek miał miejsce już w okresie oświecenia. Zwłaszcza w Anglii i Francji wzrastała rola społeczna mieszczaństwa, a dzięki wynalezieniu maszyny parowej, nastąpił szybki i zdecydowany postęp przemysłowy, a co za tym idzie – skok cywilizacyjny. Rozpoczęły się masowe migracje ludności w poszukiwaniu lepszych warunków bytowych, co spowodowało rozrost dużych, posiadających fabryki miast.



Stanisław Lentz, *W kuźni*, 1899

Źródło: Muzeum Narodowe w Warszawie, domena publiczna.

Dzięki wynalazkom zmienił się charakter oświaty, która miała kształcić głównie inżynierów, techników, rzemieślników, handlowców, medyków, czyli pracowników wyspecjalizowanych w danej dziedzinie i użytecznych cywilizacyjnie. Edukacją objęto również dynamicznie powiększającą się klasę robotniczą. Nastąpił wreszcie wzrost artystycznej wrażliwości na los warstw uboższych. Na gruncie polskim Maria Konopnicka, Henryk Sienkiewicz, Bolesław Prus, a zwłaszcza Eliza Orzeszkowa

nie tylko odwoływali się do źródeł folklorystycznych, ale dawali – zwłaszcza portretując dramatyczny status chłopów na tle często zdemoralizowanej kultury dworskiej – wnikliwe narracje, dokumentujące codzienną ludzką egzystencję.

We wstępie do *Lalki* Bolesława Prusa Józef Bachórz, wspominając niemal reporterską *Placówkę*, pisał:

((Józef Bachórz

Wstęp

Solą ziemi polskiej jest chłop. Ktoś taki jak Józef Ślimak albo jego „kum” Grzyb. Nie kontuszowi panowie, nie pancerni kawalerowie – „już ich ni ma”. Nazwisko triumfatora spod Wiednia nosi w *Placówce*

stara nędzarka Sobieska. Grzyby, Ślimaki oto załoga naszej twierdzy. Zahukani, trwożliwi, w wielu sytuacjach dziecinnie bezradni, niepiśmienni, okpić ich łatwo, innych nie widać. Trwają instynktem, siłą przyzwyczajenia, niepewnie (cały misterny łańcuch zbiegów okoliczności sprawi, że Ślimak wytrzyma na swym posterunku) – ale trwają. Na kanciastych plecach dźwigają ciężar ponad siły. Ci, co ten ciężar im zostawili, ani myślą troszczyć się o ich los. Na resztkach dziedzicznych fortun dożywają kresu swej drogi dziejowej – niechlubnie. Obcy zaś – Niemcy – którzy szturmują naszą placówkę nie z samych butnych łajdaków się składają. Są wśród nich także ludzie uczciwi. Podobnie i wśród Żydów: oprócz Hirszgolda jest przeubogi Jojna Niedoperz z sercem Samarytanina. Ksiądz zaś okaże się godny swego powołania, gdy zamiast udać się na błogie godziny do możliwych świata tego, pójdzie pocieszyć Ślimaka-Hioba, dyszącego ostatkiem sił na barłogu w stajni.

W powieściach Sienkiewicza Polska szlachtą stoi. [...]

W siedemnastowiecznej Rzeczypospolitej Sienkiewicza właściwie nie ma miejsca na zwyczajną chłopską pracę fizyczną, bo nie ona rozstrzyga o stanie państwa, podobnie jak nie rozstrzyga praca umysłowa. Decydują wygrane lub przegrane bitwy i wojny. *Placówka* zawiera sarkastyczną replikę na taką wizję kraju i zawiera jakby dopowiedzenie pełne goryczy: jeśli w XIX w. u nas można się bez kogoś obejść – to bez szlachty właśnie. Nie bez chłopstwa. I nie szable nas ocalą, nie hufce zbrojne.

Lalka z kolei mówi o drugiej wielkiej klasie, bez której obywa się Sienkiewiczowska panorama polskości dziejowej, a bez której zdaniem Prusa nie może istnieć społeczeństwo nowożytne. Mówi więc o mieszczaństwie. Sienkiewicz wprawdzie nie powtarzał w Trylogii inwektyw sentymentalno-romantycznych przeciwko miastom, ale też i nie obchodziły go miasta jako obszar życia społecznego, rodzinnego i umysłowego. W *Lalce* natomiast – podobnie jak w *Placówce* uwypuklenie roli chłopów – przedstawienie

mieszczaństwa dokonuje się poprzez kontrast z obrazem arystokracji i szlachty.

Źródło: Józef Bachórz, *Wstęp*, [w:] Bolesław Prus, *Lalka*, t. 1, Wrocław 1998, s. XIX.

W stronę magicznej wsi

((Leszek Pułka

Utracona prywatność. U progu XX-wiecznej ekspansji mediów.

Studia antropologiczne

Niziny, Dziurdziowie, Tadeusz, Nad Niemnem, W zimowy wieczór i Cham Elizy

Orzeszkowej jawią się jako zbiór tekstów, obrazujących nie tylko formy kultury ludowej, ale i jako wyraźna, konstruktywna faza polemiki pozytywizmu

z ideologiami socjalistów [...]

w latach osiemdziesiątych XIX wieku. Demonstrują z jednej strony równowagę oraz **aksjologiczną** pełnię folkloru wobec kultury wysokiej, z drugiej zaś wyrażają istotne rozdarcie mentalne pomiędzy cywilizacją miasta a kulturą chłopską.

Źródło: Leszek Pułka, *Utracona prywatność. U progu XX-wiecznej ekspansji mediów. Studia antropologiczne*, Wrocław 2010, s. 48.



Stanisław Lentz, *Pastuszek*, 1891

Źródło: Muzeum Narodowe w Warszawie, domena publiczna.

Oprócz tych zagadnień w prozie pozytywizmu szerokim echem odbijają się teksty ukazujące łączność wyobraźni poetyckiej i magicznej z życiem codziennym mieszkańców wsi.

((Leszek Pułka

Utracona prywatność. U progu XX-wiecznej ekspansji mediów. Studia antropologiczne

Światopogląd czerpiący z magii to pojęcie zmienne w czasie, a kształt przestrzeni, która go formuje ma znaczenie niebagatelne. Źródłami

wierzeń magiczno–religijnych – jak się zdaje – od zawsze był lęk przed duchami przodków (manizm) oraz przeczucie nadnaturalnej siły spajającej kosmos (preanimizm). Każda definicja magii uwypukla dwa zasadnicze jej aspekty: aktywizm uczestników–wyznawców i społeczny charakter tej aktywności.

Źródło: Leszek Pułka, *Utracona prywatność. U progu XX-wiecznej ekspansji mediów. Studia antropologiczne*, Warszawa 2010, s. 54.

Warszawska arystokracja

((Józef Bachórz

Wstęp

Spadkobiercy fortun i nazwisk pańskich rezydujący w Warszawie zostali przez Prusa pokazani jako kasta pasożytnicza. Mają się za elitę, ale ich elitarność wyraża się właściwie tylko w wyniosłości wobec reszty społeczeństwa i w nieustannym świętowaniu.

Jedni z nich – jak książę postępujący frazesy

o nieszczęśliwym kraju – mają

jeszcze miliony i dobre chęci, inni – jak pan Tomasz Łęcki i baron Krzeszowski mają tylko długie i wielkopańskie nawyki. [...]

Zdarzają się wśród potomków pańskich rodzin jednostki znakomite umysłem i poczuciem obowiązku wobec społeczeństwa (Ochocki, prezesowa Zasławska). Nie należą do rzadkości ludzie sympatyczni (pani Wąsowska, hrabia Liciński). O nikim – z wyjątkiem Starskiego – nie można powiedzieć: „skończony łajdak”. U podstaw bowiem krytycyzmu Prusa

w stosunku do szlachty i arystokracji leży nie zastrzeżenie do ludzi (ludzie tu – jak w każdej innej sferze społecznej – rozmaici, choć



Władysław Czachórski, *Zadumana*, 1883

Źródło: Muzeum Narodowe w Warszawie, domena publiczna.

wśród plebsu łatwiej o zacność), lecz przekonanie, że zasada istnienia tej klasy bez służebności wobec innych klas jest anachroniczna.

Źródło: Józef Bachórz, *Wstęp*, [w:] Bolesław Prus, *Lalka*, t. 1, Wrocław 1998, s. XXI.

Słownik

aksjologia

(gr. *áxios* – godny, cenny; *lógos* – słowo, nauka) ogólna teoria wartości, nauka o wartościach, wieloaspektowe rozważania ogólnoteoretyczne dotyczące pojęcia wartości, wywodzące się z etycznych koncepcji dobra

solidaryzm

powstał w drugiej połowie XIX wieku jako przeciwstawienie liberalizmu; głosił wspólnotę interesów różnych grup i warstw społecznych, niezależną od statusu ekonomicznego i zawodowego; wśród twórców tego kierunku społeczno-politycznego wymienia się m.in. Emila Durkheima, który wyróżniał dwa rodzaje solidarności: mechaniczną (reprezentowaną przez prawo karne i opartą na represji) oraz organiczną (prawo rodzinne, konstytucyjne, administracyjne)

praca organiczna, praca u podstaw

hasła pozytywistów polskich po powstaniu styczniowym, wzywające do obrony bytu narodowego nie przez walkę zbrojną, lecz przez rozwój gospodarki i oświaty

Schemat

Polecenie 1

Zapoznaj się ze schematem i zanotuj w zeszycie informacje o tym, w jaki sposób Bolesław Prus i Eliza Orzeszkowa opisywali mieszkańców zaboru rosyjskiego. Weź pod uwagę charakterystykę bohaterów i sposób ich konstruowania.

Obraz społeczeństwa pozytywistycznego

Arystokratka – Izabela Łęcka	①
Pretensjonalny arystokrata – Darzecki	②
Zamożna szlachcianka – Andrzejowa Korczyńska	③
Nastolatki ze dworu – Darzeckie i Korczyńska	④
Zdeklasowana szlachta	⑤
Mieszkańcy Powiśla	⑥
Średniozamożna ziemianka – Emilia	⑦
Uboga ziemianka Kirlowa	⑧
Pozbawieni majątku	⑨

1

Izabela Łęcka



Ciekawym zjawiskiem była dusza panny Izabeli.

Gdyby ją kto szczerze zapytał: czym jest świat, a czym ona sama? niezawodnie odpowiedziałaby, że świat jest zaczarowanym ogrodem, napełnionym czarodziejskimi zamkami, a ona – boginią czy nimfą uwięzioną w formy cielesne.

Panna Izabela od kolebki żyła w świecie pięknym i nie tylko nadludzkim, ale – nadnaturalnym. Sypiała w puchach, odziewała się w jedwabie i hafty,

siadała na rzeźbionych i wyściełanych hebanach lub palisandrach, piła z kryształów, jadła ze sreber i porcelany kosztownej jak złoto. Dla niej nie istniały pory roku, tylko wiekuista wiosna, pełna łagodnego światła, żywych kwiatów i woni. Nie istniały pory dnia, gdyż nieraz przez całe miesiące kładła się spać o ósmej rano, a jadła obiad o drugiej po północy. Nie istniały różnice położeń geograficznych, gdyż w Paryżu, Wiedniu, Rzymie, Berlinie czy Londynie znajdowali się ci sami ludzie, te same obyczaje, te same sprzęty, a nawet te same potrawy: zupy z wodorostów Oceanu Spokojnego, ostrygi z Morza Północnego, ryby z Atlantyku albo z Morza Śródziemnego, zwierzyzna ze wszystkich krajów, owoce ze wszystkich części świata. Dla niej nie istniała nawet siła ciężkości, gdyż krzesła jej podsuwano, talerze podawano, ją samą na ulicy wieszono, na schody wprowadzano, na góry wnoszono.

Źródło: Bolesław Prus, *Lalka*, oprac. J. Bachórz, Wrocław 1998, t. 1, s. 90.

2

Darzecki

„Pojmuję dobrze solidarność obywatelską, będącą niejako fundamentem społecznej budowy. Powinniśmy podtrzymywać się wzajem, chociażby z ujmą własną... tak, cho-ciaż-by z uj-mą. Człowiek cywilizowany nie może doświadczyć większej przykrości, jak kiedy mu przychodzi pogwałcić w najmniejszej rzeczy te węzły, te sympatie, te najlepsze chęci, które uczuwa dla swoich bliskich, tak, dla swo-ich blis-kich... [...]

Na koniec, Darzecki u jednej z kanap otoczonych fotelami zatrzymał swe drobne, poskrzypujące kroki i na jeden z fotelów opuścił się w ten sposób, że można go było wziąć za siadający posąg. [...] Skończył na tym, że doradzał szwagrowi albo sprzedanie zaniemeńskiego lasu, albo pożyczanie wiadomej sumy u jednego z kapitalistów miejskich, z którym on sam posiada niejakie stosunki i szwagra zaznajomić gotów, który wprowadzi zażąda procentu wyższego, daleko nawet wyższego nad ten, jaki Benedykt płacił dotąd siostrze, co jest smutną, ale nieuniknioną koniecznością budzącą w nim samym żal, rzetelny żal, ale jeżeli tylko kochany szwagier zastanowić się zechce, nie tylko tego nalegania i tych

strat, które poniesie, za złe mu nie poczyta, ale pozycję jego i jej potrzeby wyrozumiawszy przyzna mu niezawodnie rację, naj-zu-peł-niej-szą ra-cję.

Źródło: Eliza Orzeszkowa, *Nad Niemnem*, oprac. J. Bachórz, Wrocław 1996, t. 2-3, s. 58-60.

3

Andrzejowa Korczyńska

« Milionów mu w posagu nie wniosła, ale – majątek znacznie wartością przewyższający ten, który on posiadał, a stanowiący dziedzictwo piękne, do niej, jako do jedynaczki, wyłącznie należące. Osowce – podług ówczesnego rachunku – posiadały około stu chat, ziemi wiele, lasy piękne, dwór z pretensjonalną nieco wspaniałością zbudowany. Od razu poznać było można, że wzniósł go był przed kilkudziesięciu laty zamożny szlachcic, z panami w gonitwę wstępujący. [...]

Ilekróć przemówiła – nie rozumiano jej, gdy do niej mówiono – nie rozumiała. Ogół ją pociągał, szczegóły raziły i odstręczały.

Z nieprzezwykłą odrazą spoglądała na brudne ciała, niezgrabną odzież, odymione ściany, zgrubiałe i wykrzywione kształty i rysy. W duszę tego wielkiego, zbiorowego zjawiska wierzyła i zrozumieć ją pragnęła, ale aby do jej powłoki końcem palca dotknąć, ciężko z sobą walczyć musiała. Machinalnie cofała się przed trochę rozsyanego na ziemi śmiecia, do choroby prawie dławiły ją zapachy obór i stajen. Zdolna do zrozumienia najwznioślejszych abstrakcji i do namiętnego przeniknięcia się nimi, jak dziecię zdziwione i przełęknięte stawała wobec wszelkiej choć trochę suchej i twardej rzeczywistości życia.

Źródło: Eliza Orzeszkowa, *Nad Niemnem*, oprac. J. Bachórz, Wrocław 1996, t. 3, s. 235.

4

Darzeckie i Korczyńska

« Wtem jak jasne motyle pomiędzy nagie ciernie w rozmowę tę wpadły trzy panienki. Trzymając się pod ręce, drogę dwom rozmawiającym mężom zabiegły i na paluszkach wstecz przed nimi idąc, chórem srebrzystych głosików zaczęły:

– Papciu, kuzynki mówią, że salon nasz jest bardzo pusty i wcale nieładnie

wygląda... I ja jestem tego samego zdania...

– Wujaszek mógłby już, doprawdy, nowe meble sprowadzić i lepsze dywany sprawić... – jednogłośnie przywtórzyły dwie niedorośłe córki Darzeckiego.

– U nas na pensji nawet salon daleko jest piękniejszy, a ja bym tak chciała, aby nasz był choć taki, jak tamten...

– Pomiedzy oknami powinny być lustra i konsole... – zadecydowały kuzynki.

– Papciu, mój papciu, proszę sprowadzić lustra i konsole, bo doprawdy, mnie aż wstyd, że u nas takie nagie ściany... – żałośnie i prawie ze łzami ojcu w oczy patrząc wołała Leonia. [...]

– One same, mój ojczy, są całe jednym grzechem przeciw zdrowemu rozsądkowi i postępowi kobiet popełnionym... – z wybuchającym na nowo zapalem zaczął Witold. – To są, mój ojczy, konsumentki, które z pewnością nic nigdy dla cywilizacji nie wyprodukują. Co ten stary kołek w płocie prawit o cywilizacji, fałszem jest i potwarzą na cywilizację rzucaną. Córki jego nie są ucywilizowane kobiety, ale światowe sroki, które w swoich ptasich główkach dwóch ucywilizowanych myśli nie mają, choć czasem o literaturze i muzyce mówią...

“ Źródło: Eliza Orzeszkowa, *Nad Niemnem*, oprac. J. Bachórz, Wrocław 1996, t. 2, s. 54–67.

5

Zdeklasowana szlachta

“ Przez parę tygodni poprzedzających porę żniw w Bohatyrowiczach panował wielki ruch prania i szycia. Do kilkunastu najmozolniejszych dni w roku przygotowywano się tam jak do wielkiego święta. Cała ludność okolicy jednocześnie wylec miała w pole, dla każdego więc było to wystąpienie publiczne, o którego przystojność, a nawet i niejaka wykwinność niezmiernie dbano. Kobiety dłużej niż zwykle przesiadywały nad brzegiem rzeki, stukami pralników napełniając powietrze, a pranie to jeszcze poprawiały w domu dopóty, dopóki koszulom mężów i braci nie nadały prawie olśniewającej białości. Otwierały one skrzynie i wydobywały z nich najnowsze i z najlepszym smakiem, na domowych krosnach z lnu i wełny wytkane spódnice. Szyły też nowe kaftany i bardzo

biedna była już ta, która, jak żona Ładysia z chatki pod dębem stojącej, nie miała wtedy na palcu mosiężnego naparstka, a w ręku kilku łokci liliowego, błękitnego lub różowego perkalu. Bardzo też biedny był ten, który, jak ów Ładyś z chłopska mówiący a bujną, złocistą czuprynę w górę zaczesujący nad szerokim czołem, nie mógł na tę porę przywdziać nowego obuwia, cholewami kolan sięgającego, i czarnych spodni, których szelki ciemnymi liniami przerzynały na krzyż olśniewającą białość koszuli.

Źródło: Eliza Orzeszkowa, *Nad Niemnem*, oprac. J. Bachórz, Wrocław 1996, t. 2, s. 91.

6

Mieszkańcy Powiśla

„Szedł i cicho śmiał się na widok wyrobników wiecznie czekających na robotę, rzemieślników, którzy trudnią się tylko łataniem starej odzieży, przekupek, których całym majątkiem jest kosz zeschniętych ciastek – na widok obdartych mężczyzn, mizernych dzieci i kobiet niezwykle brudnych. „Oto miniatura kraju – myślał – w którym wszystko dąży do spodlenia i wytępienia rasy. Jedni giną z niedostatku, drudzy z rozpusty. Praca odejmuje sobie od ust, ażeby karmić niedołęgów; miłosierdzie hoduje bezczelnych próżniaków, a ubóstwo nie mogące zdobyć się na sprzęty otacza się wiecznie głodnymi dziećmi, których największą zaletą jest wczesna śmierć. [...]”

Na stoku i w szczelinach obmierzłego wzgórza spostrzegł niby postacie ludzkie. Było tu kilku drzemających na słońcu pijaków czy złodziei, dwie śmieciarki i jedna kochająca się para, złożona z trędowatej kobiety i suchotniczego mężczyzny, który nie miał nosa. Zdawało się, że to nie ludzie, ale widma ukrytych tutaj chorób, które odziały się w wykopane w tym miejscu szmaty. Wszystkie te indywidua zwietrzyły obcego człowieka; nawet śpiący podnieśli głowy i z wyrazem zdziwiałych psów przypatrywali się gościowi.

Źródło: Bolesław Prus, *Lalka*, oprac. J. Bachórz, Wrocław 1998, t. 1, s. 158.

7

Emilia

((Egipt podobał się pani Emilii do tego stopnia, że obudził w niej uczucie niewysłowionej tęsknoty. Wszystko, co o nim czytała, było tak nowe, uderzające wyobraźnię, ponętne. Czemuż nie urodziła się w Egipcie? Byłaby tam najpewniej szczęśliwsza! Zarzuciła nad głowę szczupłe ramiona, wzdychała, oczy jej zdawały się rozszerzać, powiększać. Przerwała na chwilę czytanie.

– Jak myślisz, Tereniu? Ja bym tam pewno mogła wiele chodzić, ruszać się, żyć, kochać?

– O, tak! – odpowiedziała Teresa. – Jakże tam ludzie wśród takiej natury i takich widoków gorąco kochać muszą!

I jej blade źrenice w daleki punkt utkwione napełniły się także marzeniem. Stał przed nimi wysmukły fellach z oliwkową cerą, ognistym wzrokiem i mówił takie rzeczy, które usłyszeć ona pragnęła zawsze i których nigdy nie słyszała. Na świecie już świt błękitny zamieniał się w dzień biały, kiedy Teresa długo i gorąco ucałowawszy panią Emilię odeszła do sąsiedniego pokoiku, w którym sypiała. Ale zaledwie długim czuwaniem zmęczona połknęła parę codziennych pigułek i ułożyła się do snu, zaledwie przed usypiającym jej wzrokiem zjawił się i przemówił do niej ów oliwkowy fellach, zbudziło ją i z łóżka zerwało wołanie pani Emilii. Było ono tak żałosne, że prawie bosa, w narzuconym naprędce szlafroku, wbiegła do sypialni, którą jeszcze księżycowym blaskiem oświecała błękitna lampa. W tym łagodnym blasku pani Emilia wita się na pościeli w męczarniach silnego ataku nerwów. Dusila się, śmiała się i razem płakała, obu dłońmi przyciskała serce, które biło tak, że o parę kroków uderzenia jego słyszeć było można.

Źródło: Eliza Orzeszkowa, *Nad Niemnem*, oprac. J. Bachórz, Wrocław 1996, t. 2–3, s. 48.

8

Kirłowa

((Opowiadała mu, jak przed laty dwunastu, we cztery lata po swoim wyjściu za mąż, spostrzegłszy, że w Olszynie wszystko szło bez żadnego ładu i dozoru i że wcale bliska groziła im ruina, wzięła się sama do gospodarstwa i interesów. Dla kobiety była to rzecz niezwykła, ale nie święci garnki lepią. Uczyła się u sąsiadów i sąsiadek, szczególnie

u Korczyńskiego i Marty; z każdym rokiem przybywało jej energii i umiejętności, i jakoś to poszło i idzie, wcale dobrze nawet idzie, tylko z wychowaniem dzieci bieda.

– Pięcioro – mówiła – pomyśl tylko, kuzynie, na tym kawałku ziemi, który około tysiąca rubli dochodu przynosi... Trzebaż to wykarmić, ubrać i czegokolwiek nauczyć!

O edukacji córek już i nie marzyła. Sama je nauczyła, czego mogła, a zresztą niech dobrymi gospodyniami będą! Ale synów kształcić pragnęła i do szkół ich oddała, marząc sobie, że jeden z nich gospodarzem na Olszynie zostanie, a drugi w świat z zawodem jakim pójdzie. Ale szkoły drogo kosztują. Czasem sobie włosy z głowy wydziera, przemyślując, czym i jak za nich zapłaci.

Źródło: Eliza Orzeszkowa, *Nad Niemnem*, oprac. J. Bachórz, Wrocław 1996, t. 2–3, s. 31.

9

Pozbawieni majątku

((Wszedł do kościoła i zaraz na wstępie znowu uderzył go nowy widok. Kilka żebraczek i żebraków błagało o jałmużnę, którą Bóg zwróci litościwym w życiu przyszłym. Jedni z pobożnych całowali nogi Chrystusa umęczonego przez państwo rzymskie, inni w progu upadłszy na kolana wznosili do góry ręce i oczy, jakby zapatrzeni w nadziemską wizję. Kościół pogrążony był w ciemności, której nie mógł rozproszyc blask kilkunastu świec płonących w srebrnych kandelabrach. Tu i ówdzie na posadzce świątyni widać było niewyraźne cienie ludzi leżących krzyżem albo zgiętych ku ziemi, jakby kryli się ze swoją pobożnością pełną pokory. Patrząc na te ciała nieruchome, można było myśleć, że na chwilę opuściły je dusze i uciekły do jakiegoś lepszego świata.

Źródło: Bolesław Prus, *Lalka*, oprac. J. Bachórz, Wrocław 1998, t. 1, s. 195.

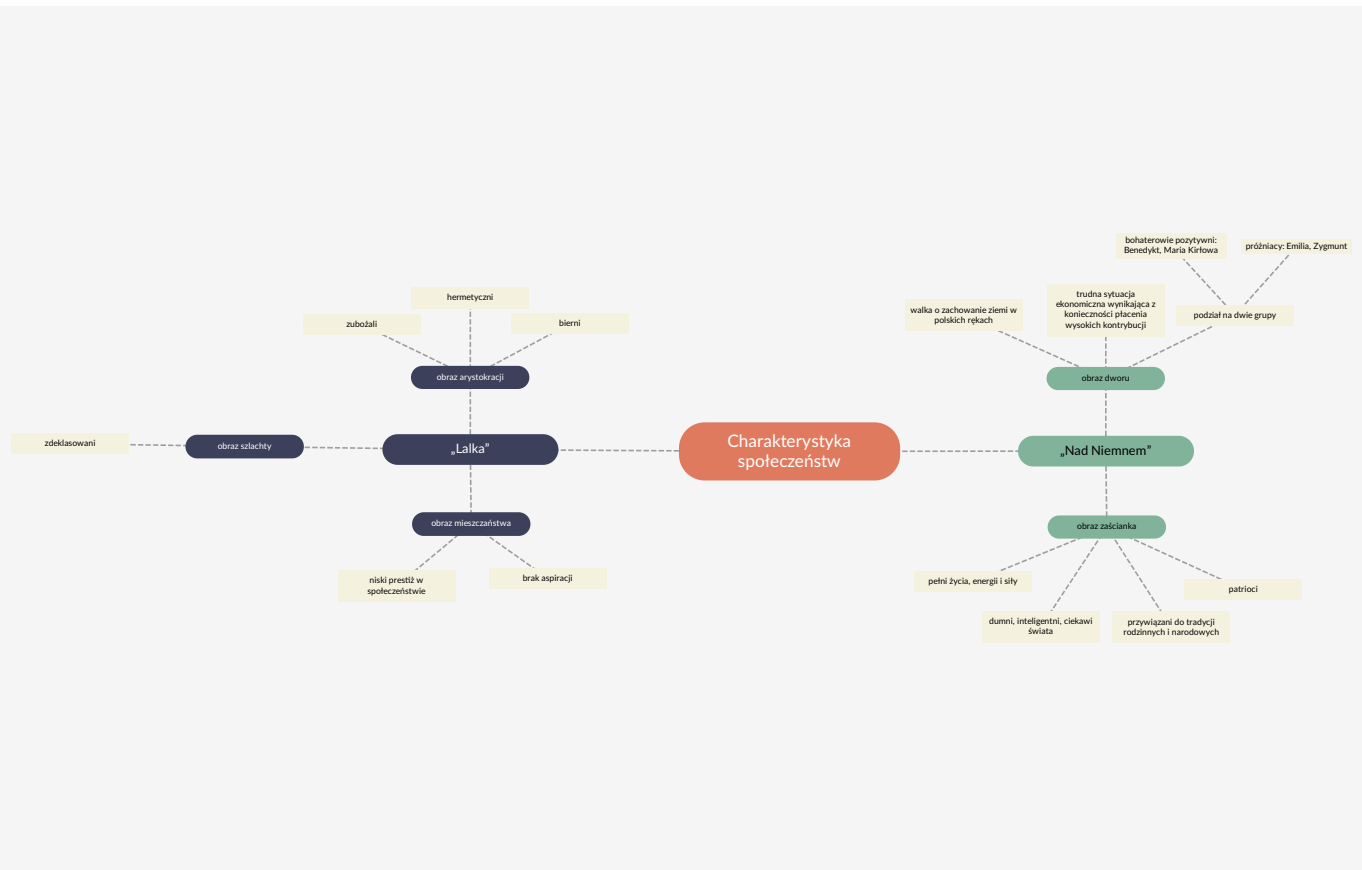
Polecenie 2

Na podstawie fragmentów opisów zamieszczonych w schemacie podaj główne cechy, jakimi można określić poszczególnych bohaterów. Zwróć uwagę na podobieństwa i różnice między postaciami.

Mapa myśli

Polecenie 1

Na podstawie mapy myśli porównaj zamożne warstwy społeczeństwa, które pojawiają się w *Lalce* oraz *Nad Niemnem* i określ, w którym utworze są one oceniane bardziej przychylnie. Podaj przyczyny takiego sposobu charakteryzowania społeczeństwa.



Polecenie 2

Wyjaśnij, czemu służy podział na dwie grupy mieszkańców dworu w Korczynie, opisanego w *Nad Niemnem* Orzeszkowej.

Ćwiczenie 1

Wybierz poprawne zakończenie zdania: Lektury pozytywistyczne zawierają szeroki obraz społeczeństwa polskiego, ponieważ...

- ☐ wiarygodność pozyskano przez realizm i naturalizm twórców.
- ☐ z dystansem zobrazowano w nich krzywdę zawinioną przez los i ludzi.
- ☐ mówi się w nich o nadrealnych wydarzeniach
- ☐ selektywnie ukazano w nich los wybranych warstw społecznych.

Ćwiczenie 2

Na podstawie znajomości literatury pozytywistycznej sformułuj kilka najważniejszych wniosków na temat roli kobiet i mężczyzn w ówczesnym społeczeństwie. Pamiętaj zarówno o wyższych sferach, jak również o nizinach społecznych.

Dla nauczyciela

Autor: Anna Grabarczyk

Przedmiot: Język polski

Temat: Obraz społeczeństwa pozytywistycznego

Grupa docelowa:

Szkoła ponadpodstawowa, liceum ogólnokształcące, technikum, zakres podstawowy

Podstawa programowa:

Treści nauczania – wymagania szczegółowe

Zakres podstawowy

I. Kształcenie literackie i kulturowe.

1. Czytanie utworów literackich. Uczeń:

1) rozumie podstawy periodyzacji literatury, sytuuje utwory literackie w poszczególnych okresach: starożytność, średniowiecze, renesans, barok, oświecenie, romantyzm, pozytywizm, Młoda Polska, dwudziestolecie międzywojenne, literatura wojny i okupacji, literatura lat 1945–1989 krajowa i emigracyjna, literatura po 1989 r.;

8) wykazuje się znajomością i zrozumieniem treści utworów wskazanych w podstawie programowej jako lektury obowiązkowe;

9) rozpoznaje tematykę i problematykę poznanych tekstów oraz jej związek z programami epoki literackiej, zjawiskami społecznymi, historycznymi, egzystencjalnymi i estetycznymi; poddaje ją refleksji;

14) przedstawia propozycję interpretacji utworu, wskazuje w tekście miejsca, które mogą stanowić argumenty na poparcie jego propozycji interpretacyjnej;

15) wykorzystuje w interpretacji utworów literackich potrzebne konteksty, szczególnie kontekst historycznoliteracki, historyczny, polityczny, kulturowy, filozoficzny, biograficzny, mitologiczny, biblijny, egzystencjalny;

III. Tworzenie wypowiedzi.

2. Mówienie i pisanie. Uczeń:

- 1) zgadza się z cudzymi poglądami lub polemizuje z nimi, rzeczowo uzasadniając własne zdanie;
- 4) zgodnie z normami formułuje pytania, odpowiedzi, oceny, redaguje informacje, uzasadnienia, komentarze, głos w dyskusji;

IV. Samokształcenie.

- 9) wykorzystuje multimedialne źródła informacji oraz dokonuje ich krytycznej oceny;

Lektura obowiązkowa

- 23) Bolesław Prus, *Lalka*, *Z legend dawnego Egiptu*;

Lektura uzupełniająca

- 21) Eliza Orzeszkowa, *Nad Niemnem*;

Kształtowane kompetencje kluczowe:

- kompetencje cyfrowe;
- kompetencje osobiste, społeczne i w zakresie umiejętności uczenia się;
- kompetencje obywatelskie;
- kompetencje w zakresie rozumienia i tworzenia informacji;
- kompetencje w zakresie wielojęzyczności.

Cele operacyjne. Uczeń:

- scharakteryzuje obraz społeczeństwa pozytywistycznego;
- omówi rolę kobiet i mężczyzn w ówczesnym społeczeństwie;
- poda przykłady przedstawicieli różnych środowisk na podstawie pozytywistycznych tekstów literackich.

Strategie nauczania:

- konstruktywizm;
- konektywizm.

Metody i techniki nauczania:

- ćwiczeń przedmiotowych;
- z użyciem komputera;
- dyskusja.

Formy pracy:

- praca indywidualna;

- praca w parach;
- praca w grupach;
- praca całego zespołu klasowego.

Środki dydaktyczne:

- komputery z głośnikami, słuchawkami i dostępem do internetu;
- zasoby multimedialne zawarte w e-materiale;
- tablica interaktywna/tablica, pisak/kreda.

Przebieg lekcji

Przed lekcją:

1. Nauczyciel przedstawia uczniom krótko postać Bolesława Prusa. Prosi o odszukanie w różnych źródłach informacji związanych z twórczością Prusa, które odnoszą się do tematyki związanej ze społeczeństwem. Zadaniem uczniów jest przygotowanie podobnych informacji na temat Elizy Orzeszkowej.

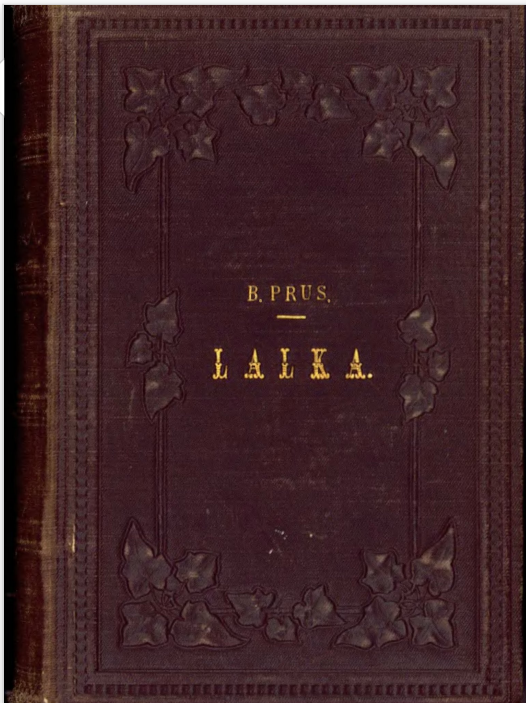
Bolesław Prus (właśc. Aleksander Głowacki, 1847–1912) Powieściopisarz, nowelista i publicysta, uczestnik powstania styczniowego. Debiutował w czasopiśmie (1864). Po kilku latach został stałym felietonistą. Jego Kroniki, pisane dla „Kuriera Warszawskiego” (1875–1887) do dziś stanowią wzorzec gatunku. W latach 80. pracował nad teorią powieści, która – jego zdaniem – ma pełnić przede wszystkim funkcję poznawczą, ukazując czytelnikowi nowe typy ludzkie i ważne procesy społeczne. Obserwację uważał za jedno z najważniejszych zadań pisarza i źródeł jego twórczości.



Bolesław Prus

Wikimedia Commons, domena publiczna

Pierwszymi utworami literackimi Prusa były humoreski z lat 70. W 1880 r. ukazała się *Anielka*, zapoczątkowując bogaty zbiór utworów powieściowych, opowiadań i nowel, wśród których znalazły się m.in. *Katarynka*, *Antek*, *Kamizelka*, *Grzechy dzieciństwa*. W 1885 r. powstała pierwsza polska powieść naturalistyczna – *Placówka*. Była owocem współpracy autora z kręgiem pisarzy skupionych wokół czasopisma „Wędrowiec”, do którego Prus trafił przez S. Witkiewicza. Rok wydania *Placówki* stanowi początek najbardziej twórczego (trwającego do 1897) okresu w życiu pisarza. Wtedy powstała *Lalka* (1890), *Emancypantki*, a także jedyna powieść historyczna Prusa – *Faraon*. Te trzy utwory są arcydziełami polskiej powieści realistycznej. Przełom wieków XIX i XX to przede wszystkim zaangażowanie pisarza w działalność społeczną.



Skan książki PL publikacja Wydawnictwo Gebethnera i Wolffa, Warszawa 1890
CBN Polona, domena publiczna



Ilustracja do powieści Bolesława Prusa pt. *Faraon*
Polona, domena publiczna

Faza wprowadzająca:

1. Nauczyciel loguje się na platformie i udostępnia uczniom e-materiał „Obraz społeczeństwa pozytywistycznego”. Prosi uczestników zajęć o zapoznanie się z tekstami w sekcjach „Wprowadzenie” i „Przeczytaj”. Chętne osoby omawiają przeczytane informacje.
2. Chętne osoby prezentują prace, które wykonały przed lekcją. W ten sposób wprowadzamy uczniów w świat pozytywistycznego społeczeństwa.

Faza realizacyjna:

1. Praca z multimedium. Nauczyciel poleca, aby wybrany uczeń przeczytał polecenia 1 i 2 z sekcji „Schemat”. Następnie prosi uczniów, aby podzielili się na grupy i opracowali odpowiedzi do poleceń. Po ustalonym wcześniej czasie przedstawiciel wskazanej (lub zgłaszającej się na ochotnika) grupy prezentuje propozycję odpowiedzi, a pozostali uczniowie ustosunkowują się do niej. Nauczyciel w razie potrzeby uzupełnia ją, udzielając także uczniom informacji zwrotnej.
2. Nauczyciel wyświetla na tablicy mapę myśli. Po jej analizie zespół klasowy wspólnie rozwiązuje polecenie 2, natomiast ćwiczenia są wykonywane przez uczniów indywidualnie.

Faza podsumowująca:

1. Nauczyciel proponuje, aby uczniowie, w swobodnej dyskusji, odpowiedzieli na pytanie: Jaki obraz społeczeństwa pozytywistycznego pozostawili w swoich utworach Prus i Orzeszkowa?

Praca domowa:

1. Na podstawie mapy myśli porównaj zamożne warstwy społeczeństwa, jakie pojawiają się w *Lalce* oraz *Nad Niemnem* i wskaż, w którym z utworów są one lepiej oceniane. Podaj przyczyny takiego sposobu charakterystyki społeczeństwa.

Materiały pomocnicze:

- Leszek Pułka, *Utracona prywatność. U progu XX-wiecznej ekspansji mediów. Studia antropologiczne*, Wrocław 2010.
- *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. J. Bachórz i A. Kowalczykowa, Wrocław 2002.

Wskazówki metodyczne

- Nauczyciel może wykorzystać medium w sekcji „Schemat” do podsumowania lekcji.